

Nowe odkrycia ws. imperium mongolskich koczowników

6 listopada 2020

Z relacji sprzed około 2200 lat wiemy, że Chińczycy zmagali się z najazdami tworzących potężną konfederację plemion koczowników Xiongnu. Ich najazdy były zresztą jedną z przyczyn, dla których rozbudowywano na północy system umocnień, który przekształcił się w Wielki Mur Chiński. Dotychczas informacje o Xiongnu pochodziły wyłącznie z tego, co pisali o nich wrogowie. Teraz archeolodzy zdobyli na ich temat niespodziewane informacje.



Xiongnu nie pozostawili po sobie żadnych zabytków pisanych, za to znajdujemy fascynujące zabytki ich kultury materialnej, jak np. pozłacane smoki. Byli koczownikami i wojownikami intensywnie używającymi koni. Właśnie ukazały się dwa artykuły rzucające nowe światło na ten lud i jego historię.

Wyniki badań pokazują, że „konie najprawdopodobniej doprowadziły do zmiany składu genetycznego, który obserwujemy w ludzkich populacjach. Koń zmienił wzorzec podróżowania i umożliwił szybkie przebywanie dużych odległości” – mówi Ludovic Orlando z Paul Sabatier University.

Konia jako pierwsi udomowili przed 5500 laty przedstawiciele ludu Botai zamieszkujący współczesny Kazachstan. Początkowo prawdopodobnie zwierzęta były głównie źródłem mięsa i mleka.

Choongwon Jeong z Uniwersytetu Narodowego z Seulu oraz Christina Warinner z Uniwersytetu Harvarda oraz ich koledzy przeanalizowali DNA ludzkich szczątków znalezionych na terenie Mongolii, a wyniki swoich badań opublikowali na łamach „Cell”. Szczątki te pochodziły z okresu od około 5000 lat przed Chrystusem do około 1000 roku naszej ery.

W wcześniejszych badań DNA populacji Europy wiemy, że około 3000 lat przed naszą erą przedstawiciele kultury grobów jamowych ruszyli ze stepów dzisiejszej Rosji i Ukrainy na zachód, doprowadzając do olbrzymich zmian genetycznych w populacji Europy. Teraz dowiadujemy się, że wyruszyli też na wschód. Dotarli do dzisiejszej Mongolii i wprowadzili tam swój pasterski tryb życia zorientowany na produkcję nabiału. Jednak nie pozostawili trwałych śladów genetycznych wśród ludów zamieszkujących Mongolię.

Mniej więcej 1000 lat później do Mongolii przybyli inni koczownicy, przedstawiciele kultury Sintasza-Pietrowka, którzy pozostawili tam już trwały ślad genetyczny. Efektem ich przybycia były też znaczące zmiany kulturowe. Jak mówi współautor obu artykułów, William Taylor z University of Colorado w Boulder, około 1200 roku przed Chrystusem na terenie dzisiejszej Mongolii pojawia się selektywna hodowla koni pod kątem ich wielkości i wytrzymałości, ogłowienie, spodnie do jazdy konnej, a nawet wczesne siodła.

Drugi z artykułów, autorstwa chińsko-amerykańskiego zespołu naukowego, donoszą na łamach „PNAS”, że końskie kości z około 350 r. p.n.e. znalezione w górach Tien Szan, noszą wyraźne ślady nieprawidłowego rozwoju spowodowanego przez jazdę wierzchem i użycie uprzęży.

Niedługo po tym gdy w górach Tien Szan wykorzystywano konie do przemieszczania się, pojawiają się Xiongnu. „Xiongnu są źródłem ciągłych niepokoju i szkód dla Chin. Przemieszczają się w poszukiwaniu wody i pastwisk, nie mają miast ani stałych domostw, nie uprawiają też roli” – informuje autor jednej z chińskich kronik.

Tutaj wracamy do koreańsko-amerykańskich badań DNA. Szczątki 60 osób, żyjących na terenach, na których istniała konfederacja Xiongnu pokazują, do jak wielkich zmian wówczas doszło. Przed ponad 1000 lat na mongolskim stepie żyły obok siebie trzy stabilnie genetyczne populacje. Nagle około 200

roku przed Chrystusem gwałtownie wzrasta zróżnicowanie genetyczne tego regionu. Mieszają się ze sobą populacje z zachodniej i wschodniej Mongolii, pojawiają się geny z terenów dzisiejszego Iranu i Azji Centralnej. Jak mówi Jeong, nigdy wcześniej nie doszło do „tak szerokiego mieszania się genetycznego. U Xiongnu widać cały eurazjatycki profil genetyczny”.

Wyniki te sugerują, że konie umożliwiły podróże na olbrzymie odległości. W grobach elity Xiongnu znajdujemy rzymskie szkło, perskie tekstylia i greckie srebro, co wskazuje na niezwykle szeroki kontakty. Jednak dowody genetyczne pokazują, że nie były to tylko kontakty handlowe. U 11 szkieletów Xiongnu znaleziono sygnaturę genetyczną... Sarmatów. Koczowników zamieszkujących odległe o 2000 kilometrów północne obszary Morza Kaspijskiego.

„Nie mamy żadnych świadectw pisanych dotyczących kontaktów Xiongnu z Sarmatami, brak też dowodów archeologicznych. To naprawdę zdumiewające, że dochodziło do wymiany genetycznej na tak dużym dystansie. To naprawdę wiele zmienia” – mówi Tsagaan Turbat z Mongolskiej Akademii Nauk.

Naukowcy mają nadzieję, że w przyszłości badania DNA zdradzą, jak funkcjonowało państwo nomadów. „Imperium Xiongnu prowadziło do tego, do czego prowadziły inne imperia. Do przemieszczania się ludzi. Pytanie brzmi, czy elity po prostu pozwalały na przemieszczanie się czy też wymuszały takie zjawisko. Tylko dalsze badania dadzą nam odpowiedź” – mówi Bryan Miller z University of Michigan.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: ScienceMag.org

Źródło: KopalniaWiedzy.pl